

KURYER LITEWSKI

Wychodzi codziennie rano, prócz dni pościelnych.

WYDAWNICTWA ROK PIERWSZY.

Redakcja i Administracja: Wilno, ul. Siemionowska No 2.
Telefon No 328.—Skrzynka pocztowa No 120.

Adres telegraficzny: „Wilno—Kuryer“.

Ceny prenumeraty:

W Wilnie: rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., za 4 miesiące 2 rb., na 3 miesiące 1 rb. 50 kop., na 1 miesiąc 60 kop.
Za odnośnienie do domu dopłaca się 10 kop. miesięcznie.
Z przesyłką pocztową: rocznie 8 rb., półrocznie 4 rb., na 4 miesiące 2 rb. 70 kop., na 3 miesiące 2 rb., na 1 miesiąc 75 kop.
Zagranicą: rocznie 14 rb., półrocznie 7 rb., na 4 miesiące 5 rb., na 3 miesiące 4 rb., na 1 miesiąc 2 rb.

Zmiana adresu pocztowego 20 kop.

Pojedyńczy numer 5 kop.

Rękopisy i listy powinny być czytelnie pisane.

Ceny ogłoszeń:

Nadesłane za jeden wiersz garionu (tekście) lub jego miejsce 1 rb.
Ogłoszenia na 1-iej stronie za jeden wiersz garionu lub jego miejsce 50 kop.
Reklamy za jeden wiersz garionu lub jego miejsce 30 kop.
Nekrologi za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 30 kop.
Ogłoszenia zwyczajne za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 15 kop.
Małe ogłoszenia za jeden wiersz petitum 3 kop.

Ogłoszenia „Kuryer“ drukuje tylko w języku polskim.

Listów nieterminowych lub niedostatecznie opłaconych „Kuryer“ nie przyjmuje.

Osobiste porozumienia w Redakcji codziennie od 3-iej do 5-iej po południu.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: „Do redakcji Kuryera Litewskiego w Wilnie“.—Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: „Do administracji Kuryera Litewskiego w Wilnie“.—Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.

Prenumeratę i ogłoszenia do „Kuryera Litewskiego“ przyjmuje Administracja w Wilnie, oraz: w Mińsku księgarnia W. Makowskiego, w Kownie księgarnia J. H. Osowskiego, w Grodnie księgarnia Kozłowski, w Białymstoku księgarnia Kaufmann, w Dźwińsku M. Ziembiński, ul. Dworianskaja, róg Postojalej, w Witebsku księgarnia M. Zalszupina i czytelnia Czerwińskiej, w Mohylowie księgarnia Syrkinowej, w Poniewieżu księgarnia S. Szocheta, w Szawlach księgarnia K. Sawicza, w Luceynie Ch. Sujera, w Tawrogach księgarnia St. Sulkiewicza, w Smorgoniach M. Gordon, w Libawie dom handlowy J. Jacuńskiego, w Kijowie księgarnia L. Idzikowski, sprzedaż w kioskach gazety „Kijewska Nowost“, w Żytomierzu K. Ryffert i F. Zienkiewiczowa, w Warszawie biuro ogłoszeń G. Ungra ul. Szwarczewska 5 i Aleja Jeruzolimka 78), w Łodzi biuro ogłoszeń Jastrzębskiego, w Petersburgu księgarnia Polska (ul. Jekateryńska 2), w Moskwie biuro ogłoszeń L. Metel & Comp., w Paryżu biuro ogłoszeń Raczkowski (Cité de Trévise 14), w Pradze czeskiej biuro dzienników A. V. Korec. Oprócz tego prenumeratę przyjmują wszystkie w ogóle księgarnie, kioski, biura dzienników, oraz zagraniczne urzędy pocztowe

Botaniczny ogród. Sala koncertowa.
Dzisiaj nowy program z udziałem akrobatów w „parterze“
Dyrekcja J. A. Szumana. Telefon 364.
The Harisson.

trupa Sokolskiego, Dunajewa, Tamari-na, Alewa, Orłowa.

Milutina, Seymour, kwartet Mascotte, Toscana, Farina, Grafina,

Śpiewaczka polska Stefania Zielińska. La bella Anita, Anny Paulus, Stüre, Décadence: Safo Balstöm.

Szczegóły w afiszach. Początek o g. 10 wieczorem. Restauracja otwarta do 2 g. w nocy.

SALA MIEJSKA.

WYSTĘPY

Wandy Siemaszkowej.

Dzisiaj we wtorek, 29 listopada „MAŻ Z GRZECZNOŚCI“, komedia Ruskowskiego, we środę 30 listopada „PO NAD WODAMI“, sztuka w 4 aktach, w piątek 2 grudnia „GIOCONDA“, d'Annunzia.
Bilety od godz. 1-iej są do nabycia w księgarni W. Makowskiego. 1-73a-1

Rada Mińskiego Towarzystwa Rolniczego

podaje do wiadomości ogólnej, że zgromadzenie walne członków Towarzystwa odbędzie się d. 6-go grudnia r. b. posiedzenia zaś sekcji w przeddzień zgromadzenia.

Hotel BRISTOL.

WARSZAWA. 26-21a-10

U dłużników bankowych.

W ostatnim numerze „Kuryera Litewskiego“ była wzmianka o gwałtownym incydencie, który miał miejsce w Banku ziemskim w sobotę, przed zapowiedzianą licytacją, między jednym z dyrektorów ednym z dłużników, oraz o postanowieniu dyrekcji Banku—nie dokonywać sprzedaży majątków w obecnym semestrze. Ogłoszono także o zaprojektowanej przez dłużników naradzie o możliwych ulgach dla nich. Zebranie takie odbyło się w niedzielę d. 27 b. m. o godzinie 5-tej, w hotelu Sokolowskiego.

Dopuszczano wyłącznie dłużników—ziemiann, więc zebrali się przeważnie ci, których majątki były w sobotę wystawione na licytację. To też posiedzenie rozpoczęło się w obecności 46 dłużników, do których się potem przyłączyło kilku innych. Nie miało to zebranie bezładnego charakteru większości naszych „wiewców“, lecz przeciwnie—spokojnej i poważnej narady.

Na przewodniczącego obrany został p. H. Korwin-Milewski.

P. Iwanowicz, dyrektor mińskiego banku wzajemnego kredytu, odczytał szereg opracowanych przez niego propozycji, mających na celu zapobiedz w pewnej mierze rozpacziemu prawie położeniu, w którym się znajduje większość dłużników akcyjnych banków ziemskich. Ten szkic służył jako podstawa dla obrad.

W kwestji ogólnej zabierał głos pp.: S. Łopaciński, A. Hrehorowicz, K. Dowgird, Bilewicz, Miłosz, Kuciewicz, Podberski, pani Polubińska i inni.

Nie szkodzą krytyk dyrekcji Wileńskiego Banku Ziemskiego, ale jednocześnie uwzględniano interesy akcjonariuszów, dla których także minęły „lata urodzajne“, i propozycja, aby prosić ich o odliczenie 10% od dywidendy dla stworzenia specjalnego funduszu na korzyść dotkniętych klęską dłużników, została odrzucona znaczną większością.

Przy rozpatrzeniu poszczególnych propozycji, zostały jednogłośnie przyjęte uchwały następujące:

1) Prosić Wileński Bank Ziemski o zaliczenie do kapitalnego długu, bez przeprowadzania kosztownej nowej oceny na miejscu, wszystkich zaległości do 1-go stycznia 1906 r.

2) Starać się o ustanowienie specjalnej reprezentacji dłużników, złożonej z osobnej rady, do której wchodziłoby delegaci z każdej, do rejonu banku należącej, gubernji. Zadaniem rady byłoby: stawianie przed dyrekcją Banku, w imieniu dłużników, propozycji; rozpatrywanie i popieranie skarg na nieprawidłowe czynności dyrekcji Banku, na niesłuszne obrachowywanie procentów, grzywn i t. p., oraz kontrolowanie losowań.

3) Wymagać od dyrekcji Banku, aby pobierała nawet od dawniejszych zaległości tylko 6%, stosownie do uchwał ogólnego zebrania akcjonariuszów, oraz do prawidłowej interpretacji samego statutu.

4) Przy wyborach do Dumy Państwowej, zalecać postom, aby domagali się wprowadzenia, drogą prawodawczą, do statutów banków akcyjnych, możliwych ulg dla dłużników.

5) Stworzyć czasowe biuro, którego zadaniem byłoby wywzwać do Wilna na gremjalne zgromadzenia, na termin poprzedzający ogólne zebranie akcjonariuszów, wszystkich dłużników bankowych z siedmiu tworzących jego rejon gubernji, celem obradowania nad ich interesami i stworzenia centralnego dłużników przedstawicielstwa.

Członkami tego biura zostali wybrani p. p. H. Korwin-Milewski, St. Łopaciński, A. Iwanowicz, A. Hrehorowicz, K. Dowgird, kandydatami zaś: hr. Leon Łubieński i hr. M. Brzostowski.

Po zamknięciu posiedzenia, obecni dnia 26 listopada w banku dłużnicy rozpatrywali kwestję o zajęciu między hr. Brzostowskim i dyrektorem Banku, p. Dubrawinem. Wyjaśniło się, że ten incydent, który zapewne się rozstrzygnie przed sądem i będzie miał szeroki rozgłos, miał miejsce w warunkach następujących.

Przed licytacją majątków, właściciele, zagrożeni przymusową sprzedażą, naradzali się między sobą. Była dość znaczna liczba takich, których pieniądze, wysłane dla opłacenia raty, leżały na poczcie; niektórzy mieli z sobą kwity. Inni byli znowu pozbawieni, dzięki strajkowi obecnemu, możności zrealizowania swoich środków. Postanowiono więc podać prośbę do zarządu banku o wstrzymanie licytacji. Prośba była zredagowana w bardzo grzecznej formie. Dla podania jej został przez dłużników wydelegowany hr. Brzostowski.

mawiać—wskutek czego rozgniewany ziemianin spoliczkował go.

Dłużnicy, jakoby, obiecali swojemu delegatowi te fakta potwierdzić przed sądem.

Ciekawym jest, przed jakim sądem, i na zasadzie jakiego określenia przestępstwa, sprawa się rozstrzygnie. Jak wiadomo, kara za uczyniony gwałt nad „urzędnikiem, spełniającym swój obowiązek służbowy“ jest sroga (do 18 miesięcy więzienia).

Ale p. Dubrawin ma dwojaką kwalifikację. Jest urzędnikiem ministerjum finansów, i jest członkiem zarządu prywatnego banku. W jakiej roli zasiadał w chwili obelgi?

Pierwiastkowo p. Dubrawin był naznaczony przy boku dyrekcji jako specjalny przedstawiciel ministra finansów i kontroler czynności dyrekcji: jako taki, miał pobierać z kasy banku stałą pensję w kwocie 9,000 rb. W tym czasie dyrektorowie otrzymywali z tantjem po 18,000 rb. Faktycznie oni to przyjęli agenta ministra finansów, i nominalnego swego kontrolera, do swego grona, i dzielił się z nim w równych częściach przypadająca na całą dyrekcję suma około 90,000 rb. Ta sytuacja została uprawniona przez zmianę, w ostatnim wydaniu, § 66 statutu banku w sposób następujący.

„Sprawami Banku zawiaduje zarząd, znajdujący się w mieście Wilnie i złożony z pięciu członków, z których czterech są wybrani przez ogólne zgromadzenie drogą balotowania na trzy lata, a jeden naznacza się przez ministra finansów, po porozumieniu się z wileńskim, kowieńskim i grodzieńskim generał-gubernatorem“.

Pomimo to, p. Dubrawin spełnia, mianowicie przy zatwierdzaniu pożyczek, stemplowaniu listów zastawnych i losowaniach niektóre funkcje, które są jemu specjalnie zlecone i nie mogą być wypełniane przez innych dyrektorów.

Dla tego to główne pytanie polega na tem, czy w chwili incydentu poszkodowany spełniał specjalne swoje funkcje urzędnicze ministerjum finansów, czy też ogólne funkcje członka zarządu? Członkowie bowiem zarządu są funkcjonariuszami prywatnej instytucji i, jako tacy, z szczególnej ochrony prawnej nie korzystają.

Gdyby ten ostatni pogląd wziął górę, sprawa należałaby do kompetencji sądu pokoju, i zapalczywi dłużnik byłby sądzony według „taryfy złonej“.

Dowiadujemy się w ostatniej chwili, że kilku ziemian proponowało wyrazić wdzięczność hr. Brzostowskiemu. To byłaby odwrotna przesada. Porwy gniewu p. B. daje się tłumaczyć; zupełnie inną rzeczą byłoby go chwalić.

Z drugiej strony wiemy, że przed licytacją prawdziwie zastrzygnięli działacze społeczni, prezes witebskiego towarzystwa rolniczego, p. St. Łopaciński zwrócił się osobiście do p. Montwiła, prosił go aby nie pozbawił majątku tylni naraz *poliński właścicieli*, i otrzymał odpowiedź: tylko proszę na tym koniku nie jeździć.—A w godzinę potem zwycięsko doszedł do mety inny konik... siła fizyczna!

Taki brak wyrozumiałości z jednej strony, zimnej krwi z drugiej, i to w takiej sferze społecznej, smutnie świadczy o ogólnym obecnym zdenerwowaniu.

P. S. Jeden z dyrektorów Banku przyrzekł być jakoby dłużnikiem Banku, że sprzedaż majątków, obecnie na licytacji wystawionych, nie będzie miała miejsca w ciągu półroczia. Tymczasem w nadesłanej do „Kuryera“ odezwie dyrekcji mówi się tylko o „obecnym półroczu“ które kończy się d. 10 stycznia r. 1906-go. Jesteśmy przekonani, że tu jest tylko niefortunne wyrażenie myśli, i że p. p. dłużnicy mogą rachować, że Dyrekcja Banku dotrzyma słowa i licytacji przed dniem 26-ym maja 1906-go roku nie naznaczy.

W sobotę rozszalał się po Warszawie wiadomość, iż Henryk Sienkiewicz otrzymał od „ju-

ry“ zawiadomienie o przyznaniu mu połowy nagrody Nobla w sumie 100,000 franków.

* Goniec“ dowiaduje się z pewnego źródła, że Ojciec św., wobec ciężkich chwil, jakie kraj przeżywa „zalecił duchowieństwu polskiemu rozważać“ i pozostaje tajemnicą, jakim sposobem w znanym kieleckim telegramie zmieniło się to na „zakaz uczestniczenia w demonstracjach politycznych“.

* Piotr Struwe w „Naszej Ziemi“ donosi, iż hr. Witte porozumiał się z reakcyjnym ziemstwem tuskim i zdecydował się podobno na rozstrzygnięcie przed Dumą i wtrów Dumie kwestji agrarnej w celu uspokojenia włościan, a jednocześnie zyskania w nich siły na rzecz reakcji. Zdaniem P. Struwego, hr. Witte chce niebawem „rzucić maskę konstytucyjną“ i wystąpić jako „rzecznik reakcji“.

Z prasy polskiej.

Revolucja czy rozkład?

× Krakowska „Nowa Reforma“ zastanawia się w artykule wstępnym nad kwestją: „Revolucja czy rozkład?“ i dochodzi do wniosku, że wypadki, jakie wstrząsają obecnie organizmem rosyjskim, świadczą o—rozkładzie:

„Rosja posunęła się w rozwoju rewolucyjnym znówu o jeden krok dalej i weszła nie w nową, ale raczej w dalszą fazę, właściwie nie rewolucji lecz raczej „rozkładu“.

W Rosji jest dzisiaj za wiele rządów, a niema rządu jednego, niema kierownictwa w zarządzie Państwa. Najlepszym tego dowodem były wypadki po konstytucyjnym ukazie carskim. Gubernatorzy zorganizowali na własną rękę kontr-rewolucję, urządzili rzemie Żydów, pogromy inteligencji, i nie śmiali się do tego stało. Przeważnie pozostał nadal na swoich stanowiskach. Rząd centralny, reprezentowany jeszcze zawsze przez Wittego, potępił czasem półgębkiem, czasem chwalił głośno to, co robią gubernatorzy i generał-gubernatorzy, ale nie czuje dość siły, aby prowincjonalnych wielkocządków zmusić do posłuchu. Cała kompetencja rządu petersburskiego ogranicza się do dania „placet“ na wprowadzenie stanu wojennego w pewnej gubernji, lub do jego zniesienia; —rząd miejscowy, gubernjalny, postępuje w praktyce tak, jak użna za stosowne, a Witte, na słusne w tym względzie interpelacje, rusza ramionami i mówi: lepszy taki rząd, niż żaden.

Rosja rozpada się powoli na tyle odrębnych administracyjnych części, ile ma gubernji, a rozdział ten staje się z każdym dniem wyraźniejszy. Wpływają na to coraz to nowe rodzaje strajków i coraz to nowe objawy rewolucji społecznej. Ludność i rząd skazani zostali na własne siły i radzą sobie, jak umiają i jak potrafią“.

„Miejsce rewolucji, jako takiej, zajmuje w Rosji coraz wyraźniej zarysowujący się „rozkład“ polityczny, społeczny i ekonomiczny. Wytwarza się jakiś dziwny stan „marazmu“, będący następstwem rewolucji i nie mający zarazem wytworzyć nową żywiołową, nie dającą się jeszcze określić, rewolucję.“

„Zarzewie“.

× Czytamy w „Gońcu“ co następuje: Młodzież narodowa w Królestwie Polskiem oddawna potrzebowała własnego pisma, bo istniejącej nas, t. zw. „społeczne“, tygodniki zgola nie odpowiadają potrzebom. Moc w nich szumnych frazesów i dekadentyzmów, moc kosmopolityzmu i bezustannych wymyślań, moc historycznej teźżyzny, nie mało wniknięcia w potrzeby kraju, mało treści pozytywnej i pouczającej: zresztą tygodniki te, jako organy specjalnych kierunków, były niedostępne dla ludzi innych przekonań.

Dlatego też serdecznie witamy myśl wydawania tygodnika, redagowanego przez młodzież narodową, tę przysłała siłę społeczeństwa. Wierzymy: że z zapalem będzie szerzyła swe ideały i dążeń narodowe i aczkolwiek może ona, jako niewytwarzana życiowo, nieraz pobłądzić, sądzimy, że i starsza generacja niejedno będzie mogła od nich zaczerpnąć, przedewszystkiem ogień i wiare.

A oto program „Zarzewia“: „Tygodnik „Zarzewie“ jest organem młodzieży polskiej. Pragnąc objąć i urobić całokształt jej życia i światopoglądu, „Zarzewie“ będzie tylko bier-

nem odzwierciedleniem zapatrywań, dążeń działalności polskiej młodzieży, lecz jednocześnie poprowadzi kulturalną pracę przyszłości, skierowaną ku odrodzeniu ducha i ciała. Praca ta opierać się będzie na trzech głównych podstawach, a mianowicie na następujących:

- 1) rozwinięciu i rozbudzeniu polskości;
- 2) szeroko pojmowanej demokracji; i
- 3) kształceniu myśli, uczuć, woli i charakteru młodzieży.

Zadanie swoje „Zarzewie“ wypełni przez wszechstronne omawianie i oświetlanie wszystkich zagadnień i zjawisk, które bezpośrednio lub pośrednio posiada wpływ i znaczenie w życiu młodzieży.

Dolozymy wszelkich wysiłków i starań, aby „Zarzewie“, jako organ młodzieży polskiej było pismem zdrowym, jedynym i silnym, wskazującym na niespożyta energię i zapal młodzieży.

Z wiarą w lepsze promienne jutro, śmiało i otwarcie wypowiadamy swój program, ufając w zupełności, że społeczeństwo okaże nam coś więcej, niż platoniczną sympatię. Redakcja „Zarzewia“.

Pierwsze dwa zeszyty naszego pisma będą rozsyłane darmo. Każdy może je otrzymać, o ile przed 14 grudnia zgłosi się do redakcji, tymczasowo mieszczącej się przy ul. Wspólnej N 19 m. 13, i złóży kartę z dokładnym wskazaniem miejsca i adresu.

Za komitet redakcyjny: Remigjusz Kwiatkowski.

Z przyjemnością i radością witamy zaopinięciem „Zarzewia“.

Przy sposobności zaś zaznaczamy, że tę samą myśl zainicjowała przed sześciu tygodniami narodowa młodzież polska w Wilnie, podejmując tygodnik p. t. „Pogoń“.

Od Nowego Roku „Pogoń“ będzie się drukować w Wilnie stale, jako organ młodzieży.

Kronika krajowa.

WILNO.

— Wiadomości kościelne. Jutro d. 30 listopada (13 grudnia), po wszystkich kościołach wileńskich, jako w dzień powszedni, odbędzie się nabożeństwo codzienne, o zwykłych porach, w kościele św. Krzyża (po Bonifratskim), jako w dzień środy, po sumie o g. 8 odwołują się egzorty nad chorymi i błogosławieństwa nad dziećmi.

— Wypłacalność Banku państwowego. Oddział wileński Banku państwowego, w swych awizacjach na rogach ulic ogłasza:

„Oddział wileński Banku Państwa, mając na uwadze wzburzoną przez agitatorów partji rewolucyjnej panikę pomiędzy ludnością, lokującą w Banku swe kapitały, a szczególnie pomiędzy biedną klasą wyrobniczą, wkładającą swe drobne sumy na książeczki oszczędnościowe, o bankrutwie i niewypłacalności Banku państwowego, skutkiem czego rozpoczęły się gwałtowne i gremjalne żądania zwrotu lokat, przed upływem terminu miesięcznego, jakowy to zwrot oddział Banku natychmiast uskutecznia, ze szkoda wprowadzi dla samych klientów, bo ze stratą dla nich miesięcznych procentów. Wskutek tego oddział Banku podaje do ogólnej wiadomości, iż, mając zawsze dość znaczne w rezerwie do swobodnego rozporządzenia kapitały, jak uprzednio, tak i w danej chwili, bez najmniejszej przerwy, codziennie, niezwłocznie, przecięciowo z górą na sto tysięcy robiąc obrotu, kupuje i sprzedaje papiery procentowe, wypełnia zlecenia wszelkiego rodzaju, dotyczące bankowych operacji, wydaje pożyczki pod zastaw papierów wartościowych, przyjmuje do inkasa weksle, frachty kolejowe, konosamenty i t. p., i przyjmuje pieniądze na rachunek bieżący i na stałą lokatę. Wszystkie czynności i wypłaty uskutecznia bez zatrudnienia natychmiast, a zatem klienti bankowi, mogą być zupełnie spokojni o całość i nietykalność ulokowanych w Banku swych drobnych oszczędności“.

— Dzieje Polski. Do wybitniejszych wydawnictw ostatniej doby zaliczyć należy „Dzieje Polski Ilustrowane”, w których zgromadzono wszystkie pamiętki i dokumenty narodowe.

„Dzieje” zdobiją liczne ilustracje, wśród których pierwsze miejsce zajmują dzieła mistrza Matejki.

Dotychczas jednak nabycie „Dziejów” nie dla wszystkich było dostępne z powodu znacznego jednorazowego wydatku, aby więc umożliwić kupno tego pięknego dzieła, osobom mniej zamożnym, wydawca (nakład Twa akcyjnego „Wiek”) postanowił „Dzieje Polski” sprzedawać na spłaty tygodniowe po kop. 75, oddając z góry całe dzieło w pięknej oprawie kupującemu.

Tym sposobem dzieło to może się znaleźć w każdej rodzinie. Obecnie bawi w Wilnie reprezent wieku, p. Henryk Silberstein—Kamiński, który zainteresowanym chętnie udziela wszelkich informacji i przyjmuje zapisy, przy ulicy Kijowskiej N 4 m. 5.

— Pomnik Mickiewicza. Redakcja „Rozwoju” zaprojektowała wzniesienie w Łodzi pomnika Mickiewicza „ze składki całego narodu polskiego”; w tym celu rozpoczęła przyjmowanie ofiar.

— Nowy dziennik. Niebawem będzie wydawany w Wilnie nowy dziennik w rosyjskim języku pod tytułem: „Siewierozapadnyj Głos”. Redaktorem i wydawcą ma być obecny redaktor gazety „Siewierozap. Słowo”, p. N. Radin.

— Rabunki na wsi. W powiecie wileńskim, w którym już od paru tygodni włościanie w różnych miejscowościach (głównie w majątku Wiazny p. Gieczewicza), zaczęli przywłaszczać sobie lasy, zarysowuje się ruch już nie agrarny, lecz czysto rabunkowy. Przed kilku dniami w majątku Rajówka, p. Jana Hrehorowicza, podmiotliwi przez czterech obcych, wdrążających agitatorów włościanie sąsiednich wsi napadli na fabrykę tektury p. H. i jednocześnie na jego dom mieszkalny, zrabowali i wywieźli, co mogli, resztę poniszczyli. Ponieważ taka fabryka nie wspólnie z używalnością ziemi nie ma, ruch przyjmuje tedy nie agrarny, bynajmniej charakter. Jest to rabunek dla rabunku i niszczenie dla niszczenia. Tem to smutniejsze, że fabryka stanowiła dla miejscowej ludności źródło niemałych zarobków. Najprawdopodobniej ruch się rozszerzy, o czem brak komunikacji nie pozwala się przypuszczać.

— Mityng. W niedzielę d. 27 listopada (10 grudnia), o g. 1 po południu, w lokalu cyrku przy placu Łukiskim, miał miejsce mityng ludowy grupy wileńskiej wszechrosyjskiej partii socjalno-demokratycznej pod dowództwem łączności proletariatu wszystkich krajów.

— Inicjatorki wieceu. W sobotę 26 listopada (9 grudnia) o g. 9 i pół wieczorem, cztery służące: Julja Masłińska, Marja i Michalina Nalewajki, zamieszkałe w domu pod N 9 przy Wielkiej-Pohulance, i Stanisława Burlis, mieszkająca w domu pod N 15 przy u. Trockiej, peregrynowały po całej Wielkiej-Pohulance, zachodząc do wszystkich mieszkań każdego domu w celu namowy służących na zebranie o g. 6 wieczorem d. 27 listopada (10 grudnia) do sali Gieldy pracy, przy u. Trockiej, dla odbycia mityngu sług. A gdy ich do mieszkań Amsterdama i Mongirda nie wypuszczano, kamieniami powybiły okna tych mieszkań, za co przytrzymało je i odprowadzono do cyrkułu, skąd, po spisaniu o tem protokołu, wypuszczono je.

— W sprawie strajku Dnia 26-go listopada przyjechał do Wilna pomocnik naczelnika głównego zarządu poczt i telegrafu, rzecz. rad. st. p. Kornilow, który odwiedził w obecności naczelnika okręgu, p. Daniłowicza, wileńskie kantory poczt i telegrafu, i badał obecny stan rzeczy w obecnym czasie strajku. W tym samym celu p. Kornilow ma się udać z Wilna do innych miast naszego kraju.

— Nowy przebieg w sprawie strajku. Wczoraj, 28-go listopada, na wiecu urzędników pocztowo-telegraficznych, bardzo przynębiające wrażenie zrobiła wiadomość o ponownym aresztowaniu w Moskwie wszystkich członków biura związku pocztowo-telegraficznego, a w tej liczbie główniejszych działaczy i organizatorów pocztowo-telegraficznego zjazdu.

Wobec takiego wypadku, przemawiano na wiecu, ażeby trzymać się strajku najenergiczniej i walczyć nadal ze wszelkimi przeszkodami.

— Przeciw strajkowi. Naczelnik wileńskiego okręgu pocztowo-telegraficznego, w celu uniemożliwienia strajku, wydał rozporządzenie, aby wszyscy strajkujący urzędnicy i niżsi oficjalsi, którzy zajmują skarbowe kwatery w gmachu poczt i telegrafu, opuścili je niezwłocznie.

— Zajęcie. D. 27 listopada na wiecu urzędników pocztowo-telegraficznych, który odbywał się w sali Smażeniewicza, od godziny 10 do 1-jej po południu, zjawił się jakiś nieznanym nikomu mówca, który zarekomendował się zebraniu, że przyjechał z Petersburga. W kilku słowach mówca wywodził śmiało swoje zdanie, że „urzędnikom, noszącym uniform, wcale nie wypada zajmować się polityką i lepiej najprzód głowę rozbić o kamień, niżeli słuchać socjalistów”. Taka śmiała opozycja wywołała straszną wrzawę w sali i przy krzykach wiecujących, „won szpiega”, „za drzwi go!”—mówca był natychmiast usunięty.

— Wiece zaniechany. Dnia 27 listopada naznaczony w sali Smażeniewicza wiec urzędników, zajmujących posady w zarządach skarbowych miejskich, nie doszedł do żadnego skutku. Na wiec zebrało się zaledwie osób 50, lecz i te zaraz się rozeszli, po przemowie mówcy z partii socjalistycznej.

— Kiermasze włościańskie wypadają w grudniu w niżej wskazywanych okolicach kraju: 6-go grudnia w Lubaszowie, Mirze, Puchowiczach i Rzecey—gub. mińskiej; kiermasz rzeczycki największy zwykle, przetrwa dni 10 do 26 grudnia; od 25 grudnia do 7 stycznia trwać będzie kiermasz w Dzwinku; 8 grudnia dwa osobne jednodniowe kiermasze w Starych i Nowych Zagórach—gub. kowieńskiej i 10 grudnia w Czarykowie—gub. mohylowskiej.

— Kradzieże. W nocy, 25 listopada (8 grudnia) w składzie win i sklepie kolonialnym Władysława Holowni, w domu pod N 11, przy ul. Wileńskiej, przez włamywanca drzwi tylnego wejścia skradziono: tytmun za 400 rb., herbaty za 200 rb., dwa złote z brylantami pierścienie wartości 100 rb., konserwów za 160 rb., rozmaitych win za 200 rb., mydeł tualetowych za 20 rb., srebrny zegarek za 16 rb., marek i wexlowego papieru za 40 rubli. W ogółie popełniono kradzież na sumę 1,130 rubli.

Tęże nocy, z mieszkanką Kopela Hurwicza, w domu pod N 9, przy ulicy Kazańskiej, za pomocą dobranego klucza, skradziono rozmaite rzeczy srebrne i bieliznę wartości 130 rb.

Z kolonialnego magazynu Grzegorza Grudzińskiego, w domu Szyszkowa przy ul. Tambowskiej, przez włamywanca drzwi skradziono gotówkę z kasy i towar.

Dnia 25 listopada (8 grudnia) zamieszkała na Antokolu w domu Pigulewskiego, w Monastyrskim lesie, Anna Zareń doniosła policji, że odprawiona przez nią 10-letnią dziewczynkę, rozmaitych rzeczy wartości 25 rub., Rywa Tanowicka, mieszkająca teraz w domu Szemburga, przy ul. Szpitalnej, w ciągu półtorarocznego u niej służby, częściami skradła u niej bardzo dużo rozmaitych srebrnych rzeczy za sumę 500 rub. Tanowickiej pod wskazanym adresem policja nie znalazła.

— Kradzież. Zawczoraj o g. 5-jej rano złodzieje, złamawszy zamki, wtargnęli się do sklepu Grudzińskiego przy ul. Tambowskiej, w domu Szyszkowa, gdzie zrabowali towaru za 45 rb. i z kasy wynieśli gotówki 21 rb.

— Najeżanie. Na przechodzącego przez ul. Wielką 11-toletniego chłopaka Jana Budrysa, najeżal pędzący tu ulicą dorozkarcz na gumach N 55, przy czem, przez stłuczenia, złamał mu udo. Wezwane Pogotowie ratunkowe, po daniu poszkodowanemu tymczasowej pomocy, odwiezło go do szpitala Sawicz.

— Napady i poranienia. Na przechodzącego przez ul. Szkaplerną Jana Balabana napadli dobrze wiadomi policji wieźciziele Konstanty Swiesow i Kirjan Miachnikow i nożami poranili mu głowę i bok. Przystępców przytrzymało, a poszkodowanego wezwane Pogotowie ratunkowe odwiezło do szpitala Sawicz. Tęże samej nocy na ul. Orenburskiej zatrzymano z nożem i rewolwem w ręku Jan Nowik, za napad i poranienie, przechodzących przez ulicę Sana Boluckiego i Anny Boguszko.

— Niezszczęśliwy wypadek. Wczoraj tynkujący sufit w browarze Lipskiego przy ul. Popławskiej malarze Mateusz Aleksandrow, Jan Suchodnow, Grzegorz Małogolezow i Jerofiej Starin runęli z trzechściżniowej wysokości. Opatrunku udzielił przybyły lekarz Pogotowia, który obrażeń poważnych nie skonstatował.

— Pożar. 25 listopada (8 grudnia) o g. 8 i pół wieczorem, na przedmieściu Pohulanka, przy General-gubernatorskim prospeście, w domu Józefa Kurkula, z niewiadomych przyczyn wstąpił się pożar. Spalił się do szczytu dom drewniany, jednopiętrowy. Staraniem straży ogniowej umieszczonego pożaru, który łatwo mógł przejść na inne budynki drewniane tego przedmieścia.

— Tajemniczy strzał. Wczoraj, około g. 7 wiecz., na ulicy Wielkiej przy poczcie ktoś wystrzelił z rewolwera. Sprawa niewiadoma.

— Podrzucone dziecko. W korytarzu lokalu 7-go cyrkułu, w domu pod N 44, przy ul. Antokolskiej, znalezione dziecko, trzymosiężna dziewczynka, zawiązana w pieluszkę, z kartką napisaną po polsku, że podrzucone niemowlę ochrzone według obrządku rzymsko-katolickiego, ma imię „Marja”. Znalezione niemowlę odwieziono do Dzieciątka Jezus.

— Pogotowie ratunkowe wczoraj było czynne w 30 wypadkach, a mianowicie: 1) złamanie udu, 2) tużona rana głowy, 3) rana w czole, 4) stłuczenie czoła, 5) rany palców, 6) spalanie palca, 7) tużona rana skroni, 8) słabość, 9) chroniczne zapalenie płuc, 10) rana twarzy, 11) tużona rana przedramienia, 12) historia, 13) ból zębów, 14, 15 i 16) odmowy—wypadki nieodpowiednie, 17) wzdęcie żołądka, 18) rana cięta głowy, 19) rana cięta krzyża, 20) otrucie wódka, 21) rana cięta ręki, 22) agonia, 23) rana cięta ramienia, 24) stłuczenie głowy, 25) oparzenie języka, 26) otrucie wódka, 27) niezbyt ostry żołądek, 28) alarm fałszywy, 29) poranienie, 30) zwichnięcie stawu.

— Przyjechali do Wilna: Jan hr. Bniński, Aleksy hr. Krasiecki, ob. Zygmunt Chomiński, ob. Józef Byszewski, prof. Władysław Henrych, ob. Stanisław Jundz 2, ob. Kazimierz Jundziłł (hotel St. Georges), ob. Stanisław Jasiewicz, Henryk hr. Zybark-Plater, p.z. adw. Bronisław Hłasko, ob. Piotr Gnoński, ob. Hieronim Laszko, ob. Olgierd Świdła, ob. Stanisław Mikulski (hotel Sokółowski), rz. radz. st. Mikołaj Kormiewicz, ob. Jan Iwanowicz, ob. Anna Czertowa, kup. Włodzimierz Aleksandrow, Jadwiga hr. Czapska, ob. Aleksander Akimow, rotn. Włodzimierz Liszyn, ob. Kazimierz Janczewski, adw. Stefan Titonow (hotel Europejski).

— Wyjechali z Wilna: Feliks hr. Mielżyński, podp. Aloksy Bentiejew, ob. Jan Wachnowski, adm. Gustaw Guttman, adw. Tadeusz Butler, ob. Stanisław Zakrzewski, adm. Jakób Edelsztejn, ob. Michał Römer, adw. Mikołaj Jareńew, ob. Olgierd Gordziakowski, ob. Czesław Jankowski, Kabol hr. O'Rourke, ispr. Dawid Michalowski, ob. Walerjan Kieniewicz.

BIALYSTOK.

— Teatr polski. Grono warszawskich miłośników sceny wystąpiło w tych czasach w teatrze Harmonji w Białymstoku. Dano tam przedstawienie na rzecz miejscowej ochronki. Dziełna drużyna odegrała z wielkiem powodzeniem „Zemstę za mur graniczny” Fredry. Przyjęcie było owaacyjne. Na wiecu widniał napis: „Artystom polskim—rodacy”.

Z Królestwa Polskiego.

WARSZAWA.

— Odczyty ludowe. Warszawski zarząd rolnictwa i urzędzenia gruntów pozwolił

Warszawskiemu Towarzystwu rolniczemu urządzić odczyty w Łowiczu, Kutnie i Brześciu Kujawskim. Odczyty będą wygłaszane w styczniu i lutym r. p. według programu następującego: L. Górski mówić będzie o kartoflach; B. Komierowski o urzędzeniu gospodarstw; J. Ostromecki o hodowli i żywieniu bydła rogatego; E. Jankowski o wozdzie; S. Czekanowski—jak obecnie prowadzi gospodarstwo włościańskie i jak należałoby je prowadzić; S. Leśniowski—o użyznaniu ziemi nawozem i K. Krynicki—o ważniejszych chorobach zwierząt. Przytem zarząd rolnictwa postawił za warunek, aby prelegenci zobowiązali się deklaracją piśmienną, iż na odczytach nie będą przekraczali programu i nie będą dotykali spraw ekonomicznych i politycznych. To zastrzeżenie, datowane z dnia 6 b. m., t. j. po zniesieniu stanu wojennego, jest bardzo ciekawe wobec zapewnionej Manifestem swobody zebrań...

— Panika w kasie oszczędności. Wiadomość z Petersburga o sytuacji na giełdzie Banku Państwa i masowem wycofaniu oszczędności, złożonych w kasie oszczędnościowej Banku Państwa, wywołała w Warszawie niezwykłe wrażenie. W sobotę kasa oszczędnościowa Banku Państwa była wprost oblężona. Kilkutysięczny tłum żądał wydania złożonych pieniędzy. Oczywiście zdołano zaspokoić zaledwie małą część żądających zwrotu oszczędności.

— Związek zawodowy stróżów. W przeciągu tygodnia do związku stróżów domów zapisało się z górą 2,000 osób. W sobotę ubiegłą w kościele św. Krzyża odbył się w godzinach południowych wiec uczestników związku. Między innymi postanowiono następujące żądania: stróżom żądają 20 rub. miesięcznie pensji, schludnego i higienicznego mieszkania. Dalej—wychowama i kształcenia dzieci na koszt właścicieli domów. Wreszcie — co najważniejsza — uwolnienia od pełnienia obowiązków policyjnych i należności od policji.

— Szkoły dla analfabetów. Zniesienie różnego rodzaju ograniczeń administracyjnych w szerzeniu oświaty wśród ludu zaczyna wydawać już dobroczynne skutki. Po wsiach wyrastają, jak grzyby po owożym deszczu, szkoły, ochrony, a co najważniejsza, szkoły dla analfabetów. Z różnych okolic kraju dochodzą o tem wieści. Pani Anna Zaruska w majątku swym, Janczewicach pod Raszynem, zakłada szkołę wieczorną dla analfabetów-służących folwarcznych. Grono właścicieli ziemskich okolicznych zamierza założyć także szkoły w swoich majątkach. Zasługuje na zaznaczenie, że sama służba zwróciła się pierwsza do swych pracodawców z prośbą o założenie szkół. Wieśniak nasz oddawna czuł potrzebę nauki, tylko mu jej nie dawano.

— Projekty związku. W gronie artystów teatrow rządowych warszawskich obradowano wczoraj nad wklajającymi się sprawami pieniężnymi. Obietnicze wypłacenia pensji zaległych na dzień wczorajszy nie zostały urzeczywistnione z powodu braku gotowizny w kasie. Działalność kasy pomocy wzajemnej z tychże przyczyn ustaje. Na naradach przedwstępnych rzucono projekt wystąpienia do dyrekcji o urządzenie widowisk udziałowych w taki sposób, iż umówiona część wpływów kasowych byłaby odręcznie rozdzielana pomiędzy artystów. O wiele poważniejszym i radykalniejszym jest projekt, z jakim wystąpił jeden z artystów dramatycznych. Projektodawca radzi, by artyści delegowali jednego z kolegów do Petersburga w celu wpisania ogółu artystów do świeżo zorganizowanego związku artystów teatralnych. Inicjator przypuszcza, iż po utworzeniu ciała zbiorowego w duchu korporacji, obejmującej dziś już niemal całe Państwo nastąpi zmiana na lepsze.

Uniwersytet dla wszystkich.

Od zarządu Związku towarzystw samopomocy społecznej w Warszawie otrzymaliśmy zawiadomienie następujące:

„W ważnej chwili budzenia się naszego życia społecznego silniej może jeszcze, niż zwykle, odezwany brak, które nie pozwalają życiu temu rozwinąć się w całej pełni. Jednym z dotkliwszych jest brak instytucji, w której wszystkie mogłyby zerpać zasadnicze wiadomości o świecie i zjawiskach, jakie w nim zachodzą, zarówno w dziedzinie przyrody, jak i stosunków ludzkich, brak nam uczelni, do której mogłyby wejść każdy pragnący zaznajomić się z wynikami badań naukowych. Czyniąc zadość powyższemu potrzebie, Związek towarzystw samopomocy społecznej zamierza utworzyć w bliskiej przyszłości *uniwersytet dla wszystkich*. Uniwersytet, powołując do współpracy najwybitniejszych uczonych i badaczy naszych, stawia sobie zadanie następujące: 1) Organizowanie serji i pojedynczych wykładów z dziedziny nauk przyrodniczych, historycznych, literackich, filozoficznych, społeczno-ekonomicznych i prawno-politycznych; 2) wytworzenie kursów systematycznej nauki poszczególnych przedmiotów (np. matematyki, historii, języków i t. d.); 3) urządzanie wieczorów artystycznych, koncertów, przedstawień, deklamacji i odczytów z dziedziny sztuki.

Wprowadzenie powyższego, szkiecowego programu w życie nastąpi po ostatecznem ukonstytuowaniu się uniwersytetu; poczem podamy do wiadomości ogółu wykaz pierwszej serji wykładów, oraz inne szczegóły pozostające w związku z życiem uniwersytetu (organizacja instytucji, dni i godziny wykładów, opłata za wykłady i t. d.)

Zanim to nastąpi, zawiązujący się uniwersytet, jako wstęp do przyszłej swej działalności, zamierza ogłosić na razie szereg luźnych odczytów, mających na celu naukowe wyjaśnienie zagadnień chwili bieżącej. Podajemy wykaz najbliższych odczytów: S. Posner „O konstytucji i prawach zasadniczych”; F. Perl „O prawie wyborczem”; M. Zbrowski „O prawodawcy”.

O terminach wykładów i miejscu, gdzie się odbędą, niebawem podamy bliższe szczegóły.

Wszelkich informacji w sprawie uniwersytetu udziela biuro Związku (Krucza 32) w piątki od god. 5 do 6 wieczorem.

Odezwa studentów-kaukazycków.

„Kurjer Warszawski” otrzymał, z prośbą o wydrukowanie, protest następujący:

„My, grupa studentów-kaukazycków (ormian i gruzinów) politechniki warszawskiej, stanowiąc niewielką garstkę napływowych studentów z dalekiego kresu, będącego w ostatnich czasach areną rzezi bratobójczej różnych narodowości z przychylnym udziałem kłótkowidzącej biurokracji, wyrażamy swoją głęboką sympatią naszym towarzyszom niedoli—Polakom, w ich zupełnie sprawiedliwym żądaniu nadania Polsce autonomii.

Jesteśmy mocno przekonani, iż jedyną rękomią zabezpieczenia kulturalnego i ekonomicznego rozwoju narodowości, przebywających na kresach, jest nadanie im autonomii na zasadach jaknajszerszych.

W interesach zaś jaknajrychlejszego wprowadzenia w życie palących potrzeb kolegów-Polaków i nie chcąc być nawet pośrednim narzędziem w rękach rządu dla rusyfikacji szkoły, uważamy, iż nasz pobyt w politechnice warszawskiej może tylko powstrzymać bieg postępowy ruchu polskiego i dlatego zupełnie opuszczamy instytut, zachowując sobie prawo nieodbierania dokumentów w przeciągu roku. Zarazem zwracamy się do Związku akademickiego z prośbą o wyjednanie dla nas przeniesienia do innych szkół wyższych Rosji.

Tym zaś z naszych kolegów, którzy z tych lub innych przyczyn nie mogli opuścić Kaukazu, a których przybycia oczekiwaliśmy, aby mogli uczestniczyć w naszych naradach—pozostawiamy prawo przyłączyć się w druku do niniejszej uchwały.

Warszawa, d. 3-go listopada 1905 r.
Arecił Kartweliszwili, Michał Melik Karakozjan, Aleksander Melik Karakozjan, Kewark Archipjanc, Bohdan Pirumjanc, Michał Ajwuzjan, Armenak Achazarjan, Jerzy Chitarjan, Makary Masumjanc”.

W Żyrardowie.

Na odbytym w d. 5-mym grudnia (22 list.) wiecu oficjalistów Polaków żyrardowskich zakładów przemysłowych w resursie fabrycznej, obradowano nad obecnem położeniem wobec zamknięcia fabryki i wyjazdu zarządu zagranicę.

Uchwały zapadły w duchu następującym:

Zarząd fabryki, wydalać delegata robotników, pogwałcić prawa człowieka.

Uważamy ucieczkę zarządu za nieuczciwą i chęć tchórzostwo, gdyż robotnicy o żadnych gwałtach nie myśleli wcale.

Zarząd sam skazał na zagładę towary, znajdujące się w bielniku, skoro dopuścił do ucieczki głównych kierowników tego oddziału, przeto urzędnic Polacy odmawiają swej pomocy co do ratowania zagrożonego towaru; również, jako powód, uchwała podaje obowiązek zsolidaryzowania się z robotnikami. Dalej uchwalono:

Poprosić robotników o szybkie przedstawienie swoich żądań pozostającemu zarządowi.

Usunąć niepotrzebne wojsko z budynków szkolnych, celem uruchomienia szkół, uważając przytem, aby nauczycielami byli Polacy, możliwie katolicy.

Zorganizować komitet celem przyścia z pomocą robotnikom, wobec możliwego niedostatku u tychże, w razie dłuższego przymusowego bezrobocia

Nareszcie zawiadomić byłego właściciela Żyrardowa, p. Dietricha, o obecnem położeniu i stanie rzeczy, prosząc go również o pomoc materialną.

W d. 7-mym b. m. odbył się wiec delegatów robotników fabryki żyrardowskiej w sali teatralnej p. Modrzejewskiego o g. 4-jej pp.

Z żądań ogólnych postanowiono: ekonomiczne—8 godz. dzień roboczy, określenie „minimum” płacy dziennej robotnika oraz wprowadzenie obowiązkowego państwowego ubezpieczenia; polityczne: autonomia Polski na podstawie federacji z Rosją z konstytuanta w Warszawie i Petersburgu, na zarządzie tajnego, powszechnego

go głosowania, bez różnicy wyznania i narodowości.

Następnie—ponieważ w osobie usuniętego delegata, Kowalewskiego dotknięto wszystkich robotników, przeto—w obronie stanęli wszyscy, jak jeden mąż i stać będą dopóki delegat nie będzie przyjęty z powrotem.

Ludność zachowuje się bardzo spokojnie; od czasu do czasu robotnicy urządzają pochody.

Z prasy rosyjskiej.

O wypadkach w Mińsku.

× Z powodu komunikatu rządowego o wypadkach w Mińsku „Nasza Ziemia” pisze:

„Nie chcemy piętnować szeregu kłamstw, z których się składa cały komunikat rządowy, cheemy tylko wykazać, jak niezachowanie rząd uchyla się od prawomierności, wyrażonej w Manifestie z d. 17 października.

Śledztwo—to nie administracyjne wywiady p. Morozowa, który wspót z pułkownikiem żandarm-skim Klopmanem, jednym z głównych winowajców strzelaniny, rozjeżdżał po Mińsku, szukając przyczyn strasznego zajścia i znalazł, zgodnie z wymysłem Kurlowa, że żołnierze, podnieceni przez tłum, sami rozpoczęli strzelaninę.

Śledztwo sądowe, uczciwie prowadzone, ku czci prokuratury mińskiej, wykazało niewątpliwie, że nie było absolutnie żadnego powodu do strzelania do tłumy, nastrojonego pokojowo, i już rozchodzącego się.

Komunikat rządowy jest zatem zredagowany na „gębę”, nie zaś na mocy śledztwa, i jest tylko szeregiem kłamstw.

W komunikacie jedna rzecz tylko jest prawdziwą—mianowicie, że śledztwo nie jest zakończone.

Lecz, gdy materiał gotów, czemuż pp. Kurlow, Klopman, etc. nie są pociągnięci do odpowiedzialności? czy dla tego, że zależy to od ich wladzy, tj. od wyższej administracji?

Z wszystkich winowajców jeden tylko stójkowy Jakubowicz (zabójca Jentysa) jest ustalonym, i to przeciw woli swej wladzy, która mu udzieliła urlopu i ułatwiła ucieczkę.

Komunikat rządowy,—kończy gazeta,—to nowy fakt prowokacji. Pan Kurlow powrócił do Mińska, chociaż nawet hr. Witte uważał go za „niemożliwego”. Powrót Kurlowa to bez wątpienia nowe rozruchy, ponowna strzelanina i zapewne pogromy żydowskie...”

Wrzenie wśród wojska.

Gazety berlińskie przynoszą wiadomość, że w warowni Iwangrodzkiej załoga wystąpiła z żądaniem, podobnem do przedstawionych przez żołnierzy w Sewastopolu. Załoga twierdzy Iwangrodzkiej składa się z 3,200 piechoty, 2,800 jazdy i 200 saperów.

Do „Schlesische Zeitung” donoszą z Łodzi, że stojącym tam załoga dragonom odebrano broń i zarządzono rewizję koszar. Żołnierze odbyli jawne zebranie na podwórzu koszarowym.

W sobotę, około godz. 7-jej wieczorem, w Warszawie ukazała się na mieście orkiestra jednego z tutejszych pułków gwardji, która, idąc sama bez wojska, wygrywała „Marsyljanek”, a następnie pieśni patriotyczne polskie i oddała hołd Mickiewiczowi, odegraniem „Boże coś Polskę”.

Oczywiście liczne tłumy pociągnęły za tą kapelą, a na przedzie ukazały się dwa czerwone sztandary. Orkiestra przeszła przez Stare Miasto i Zakroczymską, udając się do cytadeli.

Pochód spotkali konni żandarmi, obecnie stale patrolujący w śródmieściu, lecz zachowali się spokojnie.

Z Lublina donoszą: „Riazański pułk piechoty wyszedł z koszar na Kalinowszczyznę, przeszedł marszem na Krakowskie Przedmieście z muzyką i czerwonym sztandarem, skąd zawrócono pułk do koszar. Szeregowcy podali warunki i dali termin 14-dniowy do ich wykonania”.

W Warszawie, w pułku kekshońskim, czyli t. zw. „austriackim” wynikło wrzenie w trzech rotach (13, 14 i 15) czwartego bataljonu.

Bataljon przedstawił swojej wladzy żądania, przeważnie natury ekonomicznej i obyczajowej. Żądano mianowicie polepszenia pożywienia i ubrania, lepszego obchodzenia się z szeregowcami, zniesienia zwyczajów „tykania żołnierzy”, przyznania praw obywatelskich konstytucyjnych, wolności zebrań i t. d.

Żołnierze zażądali niezwłocznego wykonania tych żądań, odmówili pełnienia służby i zatrzymali przy sobie broń i amunicję. Epilog tego ruchu nie jest dotychczas znany nawet oficerom.

Podobno wladza wojskowa zaleciła stłumić wrzenie za wszelką cenę.

Bataljon czwarty jest odosobniony od innych. Wstęp do koszar osobom obcym został surowo zabroniony.

Pułk austriacki stoi w koszarach na polu Mokotowskim. Służą w nim niemal wyłącznie Rosjanie z gub. moskiewskiej, włódzimirskiej, tulskiej, twerskiej i orłowskiej.

Grodno, 16 (29) listopada. Informacje pism o rozruchach w 26-iej brygadzie artylerji, są niedokładne. Żołnierze żadnych zaburzeń w mieście nie robili.

Sprawa przedstawia się w taki sposób: Przybyłemu do koszar dowódcy baterji Makolińskiemu, żołnierze podali petycję w kwestjach ekonomicznych. Odpowiedzią na to był strzał rewolwerowy, który zresztą nikomu nie wyrządził szkody. Kula trafiła w ścianę. Makoliński pospiesznie się oddalił. Dowódcę korpusu przybył do koszar i przyrzekł uwzględnić żądania.

Następnej nocy Piotrowskiej pułk piechoty otoczył koszarę artylerji. Artylerzystów rozbrojono i żołnierze dobrowolnie pooddawali palasze i rewolwery. Obecnie zostali oni rozesłani do innych oddziałów.

Teraz wszystkie wojska miejscowej załogi postawiły żądania, streszczone w 38 artykułach.

Ferment i ruch między żołnierzami są znaczne, zwłaszcza wobec niewywołania zapasowych.

Odbywają się częste wiece żołnierskie.

Przyjazd nowego general-gubernatora do Helsingforsu.

(Tel. Ag. Pet.)

Helsingfors, 24 listopada (7 grudnia). Wczoraj zrana, nadzwyczajnym pociągiem przybył do Helsingforsu fiński general-gubernator, rz. rad. tajny N. N. Gerard.

Przy wyjściu z wagonu spotkany został przez dowódcę 22 korpusu armji, general-lejtnanta bar. Zalta, naczelnika sztabu korpusu, general-majora Prezencowa, dyrektora swej kancelarji i urzędników kancelarji general-gubernatora.

Po przyjęciu raportu od zarządzającego gub. Knuilandską land-sekretarza Olgona, N. Gerard przeszedł przez peron, wśród licznie zgromadzonej publiczności, do sali 1-iej klasy.

W czasie przejścia, przedstawiali się wice-prezes departamentu gospodarki w senacie L. Mechelin, naczelnik ekspedycji dróg i komunikacji, senator Lounar Gripenberg i prokurator senatu Grotenfeld. Prezes zgromadzenia radnych miejskich Norken, zwrócił się do general-gubernatora z krótką przemową w języku francuskim, wyrażając nadzieję, że nowy general-gubernator wspódziałać będzie przywróceniu legalnych stosunków w kraju. Rz. rad. tajny Gerard podziękował przedstawicieli miasta w języku rosyjskim.

Ze stacji general-gubernator udał się do soboru Uspeńskiego.

Publiczność, zgromadzona w bardzo znacznej liczbie na placu przed dworcem kolejowym i na stacji, witała go owacyjnie. W soborze N. Gerard był spotkany przez protojera Al. Kosuchina i wysłuchał tu krótkiego nabożeństwa z wygłoszeniem wieloletnia.

Następnie general-gubernator odwiedził mikołajewską katedrę luterancką. Przy wejściu powitano go dzwiami organów. Na środku świątyni oczekiwało go miejscowe duchowieństwo, z d-rem Robergiem, biskupem borgoskim na czele, który wygłosił w języku niemieckim krótką przemowę, w której przywitał na gen-gubernatora błogosławieństwem boskie. Po podziękowaniu biskupowi uściśnieniem ręki, N. Gerard opuścił katedrę i złożył wizytę dowódcy 22 korpusu i biskupowi Robergowi, poczem przybył do domu general-gubernatorskiego, gdzie znowu po witany został okrzykami „hura“ zebranej publiczności.

Przed godziną 1-ą w salach domu general-gubernatorskiego zaczęli się zbierać, dla przedstawiania się nowemu naczelnikowi kraju senatorzy, p. o. rektora prof. Douner, naczelnicy głównych zarządów, główni dyrektorowie fińskich rządowych kolei, general-major Drarzewskij i general-major Szeman, przedstawiciele miejscowych instytucji banków Państwa i fińskiego, dyrektorowie rosyjskich zakładów naukowych w Finlandji i helsingforskiego Aleksandrowskiego gimnazjum, urzędnicy kancelarji general-gubernatora, zarządu żandarmerji, policmajster i in.

Punktualnie o g. 1, poprzedzony przez p. o. mistrza ceremonji hr. Berga i w towarzystwie dyrektora kancelarji, urzędników do szczególnych poruczeń i adiutantów, wszedł general-gubernator do wielkiej sali portretowej, gdzie zgromadzeni byli wice-prezesi, członkowie i prokurator senatu.

Po przedstawieniu senatorów, którego dopełnił wice-prezes departamentu gospodarki, L. Mechelin, general-gubernator zwrócił się z następującą przemową. „Panowie Senatorowie!“

Chcę skorzystać z pierwszej w Panami znajomości, aby wam wyrazić moją gorącą i serdeczną wdzięczność za życzliwe przyjęcie, którego dziś doznałem w Helsingforsie.

„Spełniając wolę Najjaśniejszego Pana przybywam do tego kraju, pełen najlepszych chęci. Poświęcę wszystkie swe siły wspódziałaniu uprawnionym instytucjom i wzmocnieniu władzy legalności i spokoju. Zdaje mi się, że ludność Helsingforsu, witaająca mnie tak uprzejmie, ma takie same życzenia.

„Niestety, na placu miał miejsce smutny wypadek, który już zaraz każe mi poczynić rozporządzenia, których celem będzie zapobieganie w przyszłości takim wypadkom.

„Proszę panów jeszcze raz o przyjęcie mojej szczerzej wdzięczności“.

Mowa ta, wygłoszona po rosyjsku, przetłumaczona została na język fiński przez tłumacza kancelarji general-gubernatora, Melartina.

Wice-prezes departamentu gospodarki senatu, L. Mechelin, wygłosił w odpowiedzi na to w języku francuskim mowę następującą:

„Wasza Ekscelencja!

„Członkowie senatu mają zaszczyt powitać przybycie Pana do Finlandji i wyrażają swą wdzięczność za przychylne i pełne znaczenia słowa, do nich zwrócone.

„Przyjazd Pański ma miejsce w chwili, gdy kraj tylko co przeżył kryzys polityczny, którego ślady jeszcze się nie zatarły. Kryzys ten wytworzył się pod wpływem tego samowolnego ustroju, z powodu którego kraj nasz cierpiał przez długie lata.

„Szcześliwe rozwiązanie tego kryzysu dało się osiągnąć, dzięki Najmilościwzemu Manifestowi, podpisanemu przez Jego Cesarską Mość Najjaśniejszego Cesarza i Wielkiego Księcia, w d. 4 listopada.

„Manifest ten rzeczywiście zawiera przepisy, niezbędne dla przywrócenia legalnego porządku i zarazem powołuje przedstawicielstwo narodowe do współdziałania w urzeczywistnieniu reform doniesłego znaczenia.

„W ten sposób zadaniem organów państwowych będą przedewszystkiem zarządzenia wykonawcze i przedwstępne prace prawodawcze, wskazane przez Jego Cesarską Mość we wspomnianym Manifesto.

„Następnie ma być dostosowany do nich cały szereg reform, których niezbędność przejawia się tem wyraźniej, że przez długi czas droga postępu była u nas pełną przeszkód.

„Jesteśmy przekonani, że Wasza Ekscelencja nie odmówi poparcia usiłowaniam senatu przez swą szeroką wiedzę i głębokie państwowe doświadczenie, że obejmując najwyższe w zarządzie Finlandji stanowisko, weźmie Pan blisko do serca istotne potrzeby naszego kraju.

„Wszelkich pożądaných objaśnień w sprawach, oddawanych do Pańskiej decyzji, najchętniej udzieli Panu senat, lub naczelnicy poszczególnych wydziałów zarządu krajowego.

„Mamy nadzieję, że stosunki między senatem i jego prezesem, general-gubernatorem, odrazu przybiorą cechy wzajemnej szczerości i wzajemnego zaufania“.

Po pożegnaniu się z senatem, rz. rad. tajny Gerard przeszedł do błękitnego pokoju bawialnego, gdzie byli mu przedstawieni naczelnicy głównych zarządów, kancelarja i inne osoby urzędowe. Po przedstawieniu tych osób, powrócił p. Gerard znowu do sali portretowej i przyjął wręczoną mu przez senatora, L. Mechelina, przetłumaczoną mowę tego ostatniego, odczytaną przezeń przy otwarciu pierwszego posiedzenia nowego składu senatu, poczem r. r. t. Gerard udał się do apartamentów wewnętrznych.

O g. 3 po południu przyjmowani byli dowódcy oddziałów wojsk, kwaterujących w Helsingforsie i Sweaborgu, z dowódcą korpusu general-lejtnantem bar. Zaltzem na czele.

Następnie przedstawiali się konsulowie zagraniczni.

DEPESZE.

(Peterburskiej Agencji Telegraficznej).

Kowno, 25 listopada (8 grudnia). Wrogi działania włocian przybierają coraz większe rozmiary. W pow. wilkomirskim miał miejsce napad na cerkiew jednowierców. Rozbijają sklepy z wódką, szkoły i zarządy gminne. W Gorzdach był pogrom Żydów.

Kijów, 25 listopada (8 grudnia). Książę Sergiusz Trubeckoj przysłał głowie miasta oświadczenie, w którym zaznacza, że uważa za niemożliwe pozostawanie nadal w radzie miasta, przy obecnym składzie radnych, i składa swe pełnomocnictwa.

Kijów, 25 listopada (8 grudnia). Strajk telegrafu dziś tu się zakończył, wszyscy urzędnicy przystąpili do pracy.

Berlin, 23 listop. (6 grudnia). Podczas rozpraw w Reichstagu o budzenie, członek centrum Fritzen, między innymi, oświadczył: „Od czasu wojny rosyjsko-japońskiej nie mamy potrzeby przygotowywania się do wojny na dwa fronty. Spodziewamy się, że wkrótce w Rosji zostanie przywrócony porządek i spokój“. Następnie mówca zażądał od rządu wyjaśnień w kwestjach stosunku Niemiec do Japonji, Marokko, Hiszpanji i o stanie trójprzymierza.

Hr. Bulow odpowiedział: „Co do trójprzymierza, to niema powodu do obaw, by Włochy od niego się uchylily. Trójprzymierze utrzymywane będzie w Euro-pie status quo; to było jego punktem wyjścia i to będzie także jego ostatecznym celem. W tym celu zawarte zostało trójprzymierze i w tym celu zostało wznowione. Same Niemcy powinny być tak pojęte, by w razie potrzeby mogły same

się obronić, bez pomocy sprzymierzeńców (Oklaski). Ewakuacja Chin, sądzę, nastąpi na początku wiosny. Co do Rosji, to uchylamy się od wszelkiej interwencji w jej sprawy wewnętrzne. Szczerze życzymy, by rozwój Rosji odbył się w drodze pokojowej, lecz nie wtrącamy się, ani przez za-proponowanie rządowi rosyjskiemu pomocy, ani w żadnej innej drodze. Dotyczy to zwłaszcza wypadków w kraju Nadwiślańskim. Przypisywano nam niedorzeczny projekt. Jedno z wybitnych zagranicznych pism oświadczyło, że rząd rosyjski zmuszony byłby do udzielenia Polsce autonomji, gdybyśmy tego żądali.

Następnie przypisywano także naszej presji zaprowadzenie w Polsce wojennego, ponieważ rzekomo obawiać się mamy identycznego ruchu wśród Polaków niemieckich. Wszystko to jest czystem wy-niesiem. Rozumie się samo przez się, że nie pozwolimy na rozszerzenie się rozruchów na naszym terytorjum i że potrafimy zastosować odnośnie środki. Tego możecie panowie być zupełnie pewni. (Oklaski). W kwestji Marokka nie mogę oświadczyć nic nowego. W kwestji tej rząd niemiecki nie działał nigdy zaczepnie, na szkodę spraw innych państw; zawsze zachowywał się biernie. Jednak, wobec postępowania Francji, które miało cechy ultimatum i groziło handlowym sprawom Niemiec, powiadomieni o tem przez rząd marokański, zgodnie z początkowym naszym punktem widzenia, staraliśmy się załatwić tę sprawę w drodze pokojowej, poruszając kwestję zwolania konferencji. Kto wątpi o pokojowym nastroju polityki Niemiec—powiedział w końcu mówca—tego nie przekonają żadne argumenty. (Ożywione oklaski). Następne posiedzenie odbędzie się w czwartek.

Wiedeń, 23 listopada (6 grudnia). Po dwugodzinnej audyencji u cesarza, Fejwary oświadczył, że przedstawił cesarzowi propozycje gabinetu w kwestji obecnego stanu polityki, lecz cesarz nie wyraził jeszcze swej ostatecznej decyzji.

Wiedeń, 23 listopada (6 grudnia). Po dwugodzinnej audyencji u cesarza, Fejwary oświadczył, że przedstawił cesarzowi propozycje gabinetu w kwestji obecnego stanu polityki, lecz cesarz nie wyraził jeszcze swej ostatecznej decyzji.

Parjż, 22 listop. (5 grudnia). Senat uchwalił, większością 181 gł. przeciw 102, wśród okrzyków „brawo“ i owacji na cześć republiki na ławach lewicy, prawo o odłączeniu kościoła od Państwa.

London, 13 listopada (6 grudnia). W odpowiedzi na zaproszenie, otrzymane od izb handlowych w Newcastle i Haterhet o przyjęcie udziału w dorocznym bankiecie, na którym ma być także obecny lord Roberts, poseł rosyjski w Londynie udzielił następującej odpowiedzi: „Uważam nie tylko za swój obowiązek przyczynić się wszelkimi możliwymi sposobami do rozwinięcia przyjacielskich stosunków między Anglią i Rosją, a także stosunków handlowych, lecz jest to także przedmiotem najgorętszych i szczerych mych życzeń. Nie omieszkałam zakomunikować cesarskiemu rządowi o uczuciach, którymi przejęta jest Izba handlowa, lecz niestety, pozabawiony będę możliwości uczestniczenia w bankiecie, ponieważ odjeżdżam do Rosji“.

London, 24 listopada (7 grudnia). Przedstawiciele zarządu pocztowy oświadczyli, że po porozumieniu się z berlińskim pocztowym zarządem, postanowili w dalszym ciągu wysyłać korespondencję do Rosji i powodować się będą wskazówkami z Berlina, aż do czasu zakończenia strajku. Zarząd otrzymał wiele zażaleń od firm, utrzymujących handlowe stosunki z Rosją, lecz nie na to nie może poradzić. Toteż tym firmom bankowym korespondencja z Rosji doręczana jest przez specjalnych kurjerów z zagranicy. Wszelkie stosunki handlowe z Rosją są w zastoju.

Istniejący w Anglii zwyczaj wymaga, by urzędnicy brytańscy nie wtrącali się do polityki. Na istnienie tego zwyczaju powoływał się wczoraj w swej mowie Highwey, który oświadczył, że jako urzędnik pozostaje na uboczu w kwestjach wszelkiej polityki i nie korzysta z prawa wolności słowa na wiecach. Według słów jego, urzędnicy pocztowy w Anglii mają jawnie składać swe skargi tylko za pośrednictwem członków parlamentu.

Belgrad, 25 listopada (8 grudnia). Jakis turek usiłował wczoraj wieczorem zamordować jataganem rosyjskiego konsula Tucholka w Prizrenie, lecz zapobiegł temu kawas konsultatu.

Sofja, 24 listop. (7 grudnia). Dziś w urzędowym piśmie ogłoszona została dy-misja ministra robót publicznych, Gatiawa i czasowe mianowanie na jego miejsce ob-czego ministra spraw wewnętrznych, Petkowa.

Konstantynopol, 19 listop. (2 grudnia). Według informacji pism aresztowano tu 15 Bulgarów, członków komitetu rewolucyjnego. Zarazem skonfiskowano listy wszystkich spełnionych już i projektowanych politycznych mordów. W listach tych, w liczbie osób, skazanych na śmierć, jest kilku chrześcijan, znacznych cudzoziemców.

Konstantynopol, 23 listopada (6 grudnia) Sultan w dniu wczorajszym uznał finansową kontrolę w Macedonji i przedstawiciele mocarstw otrzymują nazwę członków komisji, z warunkiem, by do składu tej komisji należał także członek—turek. Instrukcja dla delegatów pozysku moc prawną, po dokonaniu niektórych zmian, które porobił Porta. Odnosną notę Porta wzięcia wczoraj posłowi austriacko-węgierskiemu.

Konstantynopol, 23 listopada (6 grudnia). Pogłoski, że Mitylena i Lemnos są już zwolnione z okupacji, pozabawione są wszelkiej podstawy. Wczoraj dokonano objęcia zarządu celi telegrafu w Palaco-Castro, głównem mieście na wyspie Lemnos. Objęcie odbyło się zgodnie z opracowanym uprzednio programem i bez żadnych incydentów. Oddział międzynarodowej eskadry, który dokonał okupacji, z racji niedogodnych miejscowych warunków w porcie, zmuszony był zarzucić kotwicę w najbliższej zatoce.

Konstantynopol, (23 listopada (6 grud.). Wobec wypadków w Odesie i Sewastopolu i możliwości ukazania się buntowniczych statków, w Bosforze zastosowano te same środki, jak podczas buntu na „Potemkinie“; przy wejściu do Bosforu ustawiono kilka torpedowców.

NADESLANE.

— „Straż“ w Berlinie urzędziła dla Polaków z kraju, szczególnie z Królestwa i Litwy, licznie przybywających do Berlina po zakupy, dwa biura informacyjne, gdzie będą się mogli informować o polskich kupcach, przemysłowcach i rzemieślnikach w Berlinie.

1-sze biuro informacyjne (dla centrum miasta) znajduje się w księgarni p. K. Kibera, przy Linieistr. 134, narożnik Friedrichstr. za dworcem Friedrichstr.

2-gie biuro (na wschodzie miasta) w redakcji „Dziennika Berlińskiego“ przy Kopenstr. 79.

Franciszek Krysiak,

mał zaufania „Straży“ na Berlin i Brandenburgję.

6-1b-3

Rozmaitości.

Polskie marki pocztowe. Miesięcznik londyński „Monthly Circular“ podaje artykuł o polskich markach pocztowych. Marka pocztowa, wprowadzona najpierw w Wielkiej Brytanji r. 1840, znalazła zastosowanie i w Królestwie Polskiem. W Finlandji marka pocztowa weszła w życie prawie najwcześniej na kontynencie, później znaczenie w Rosji. Znaczki rosyjskie z napisami rosyjskiemi kursowały najpierw w Królestwie Polskiem. D. 21-go stycznia r. 1858 zjawily się w Warszawie koperty rządowe formatu nalegającego, na kartę wizytową, ze stemplem czerwonym w regu. Na stemplu widać orla cesarskiego, u góry napis: „Główna pocztowa Kasa główna pocztowa“, u dołu trąbki pocztowe. Koperta taka kosztowała 1 1/2 kop., a miała kurs wewnątrz Warszawy. Jest to zatem pierwszy polski znaczek pocztowy. Format koperty i rysunek zmieniano kilka razy, ale na ogół wszystkie odmiany ładzą się podciągnąć pod powyższy opis. Należy dodać, że koperty rządowej nie wolno było zalepiać. Po kilku latach nadano kopercie kurs po całym Królestwie za przybitciem podwójnego stempla. Za rządów Wielopolskiego ukształtowała się polska automonja. Dnia 16-go marca r. 1860 ukazały się marki polskie, odbite na kamieniu w Warszawie. Marka ową, czerwono-niebieska, do naklejania na listy, przypomina dajieższe marki rosyjskie. Widać na niej piaszczę z koroną cesarską, otaczającą orla rosyjskiego, oraz napis rosyjski: „10 kop. za list“, u dołu zaś po polsku: „Za list 10 kop.“. Wydano też kopertę ze stemplem czarnym, na którym dookoła orla biegł powyższy napis. Kopertę sprzedawano po k.11. Do warszawskiego ruchu wewnętrznego przeznaczono kopertę niedużego formatu ze stemplem. Wokoło orla napis: „Pocztą miejską warszawską—Za list i kopertę kop. 3“. Stempel był jasno-niebieski, jednojęzyczny. Po powstaniu znaczki polskie skasowano.

Ferdinand Lesseps. Obchodzone w tych dniach we Francji setną rocznicę urodzin twórcy kanału Sueskiego, Ferdynanda Lessepsa. W tym dniu społeczeństwo zapomniało, że był on także inicjatorem budowy kanału Panamskiego, zakończonej takim skandalem,—pamiętano tylko o dużych zasługach dla kraju. Lesseps był człowiekiem niepospolitym. W jego żyłach, przez matkę Hiszpankę, płynęła krew Conquistadorów. Gdyby nie miał ich energii i nieustraszonosci, byłby się cofnął wobec przeszkód, jakie znalazł przed budową kanału Sueskiego, na wszystkie przemogł; zwalczył opór swego społeczeństwa, zwalczył trudności techniczne i finansowe. Dzień 17 listopada 1869 r. był dla niego dniem wielkiego tryumfu. Po dziesięcioletnich robotach, kanał został otwarty. Egipcj zaroił się od cudzoziemców, Sam Khe-dyw zaprosił 6000 osób, sprowadzono 500 kucharzy, 1000 kelnerów z Tryestu, Genui, Liworny, Marsylii; zjazd był świetny. Na uroczystości tego tryumfu ludzkiej pracy i kultury zjechali książęta i monarchowie: cesarz Franciszek Józef z ministrami hr. Beustem i Andrassyem, cesarzowa Eugenia na okręcie „L'Aigle“, księstwo niderlandzcy i w. in. Protonotariusz Apostolski Bauer w inauguracyjnej przemowie powiadał, że tak jak wieki ubiegłe liczyły nową erę od odkrycia Ameryki, tak przyszłe będą liczyły od otwarcia kanału Sueskiego. W istocie, dla handlu, żeglugi i cywilizacji otworzył on zupełnie nowe drogi i ujścia. Budowa kanału, obliczona na 200 milionów, pochłonęła trzy razy tyle. Lesseps, uznany przez swój kraj za „pierwszego Francuza“ powziął myśl jeszcze śmielszą—przekopanie kanału Panamskiego—i tu pogrzebał swą dobrą sławę. Największą, zasadniczą winą spoczywała w kosztorysie, obliczonym za nisko, jak przy pierwszej budowie. Gdyby Lesseps był odrazu żądał dwu miliardów, nie do-szłoby do skandalu, ruiny tylu osób prywatnych

i upadku przedsiębiorstwa. Zmarł w 90 roku życia, okryty wzgardą swoich rodaków, którzy dziś dopiero przypominają sobie jego poprzednie zasługi i starają się znaleźć usprawiedliwienie dla późniejszych win.

Sekretarz Redakcji

J. Ursyn.

ROZKŁAD POCIĄGÓW

od d. 15 października 1905 r.

Przychodzą do Wilna.

Z Petersburga:

6 g. 41 m. rano N. 5 kur. 1 kl. syp.
8 g. 2 m. rano N. 43 pas. 1, 2 i 3 kl.
8 g. 29 m. rano N. 3 pocz. 1, 2 i 3 kl.
11 g. 20 m. rano N. 7 pocz. 1, 2 i 3 kl.
12 g. 50 m. dnia N. 11 pocz. 1 i 2 kl.
12 g. 28 m. rano N. 9 pocz. 1 i 2 kl.
2 g. 6 m. dnia N. 41 pas. 1, 2 i 3 kl.
7 g. 52 m. wiecz. N. 13 pas. 1, 2 i 3 kl.
10 g. 1 m. wiecz. N. 45 pas. 1, 2 i 3 kl.
1 g. 30 m. nocy N. 1 kur. 1 i 2 kl.
N. 43—bezpśrednia komunik. z Ryga.
N. 5 kur. kursuje w czwartki i niedziela.

Z Warszawy:

9 g. 30 m. rano N. 48 tow.-pos. 1, 2 i 3 kl.
11 g. 42 m. rano N. 14 pas. 1, 2 i 3 kl.
6 g. 18 m. wiecz. N. 10 pocz. 1 i 2 kl.
9 g. 28 m. wiecz. N. 4 pocz. 1, 2 i 3 kl.
9 g. 53 m. nocy N. 60 kur. 1 kl. syp.
(w poniedziałki i piątki odch. z Warsz.
2 g. 31 m. dnia).

Z Wierzbolowa:

9 g. 50 m. rano N. 46 pas. 1, 2 i 3 kl.
1 g. 55 m. dnia N. 42 pas. 1, 2 i 3 kl.
5 g. 53 m. dnia N. 12 pocz. 1 i 2 kl.
8 g. 30 m. wiecz. N. 44 pas. 1, 2 i 3 kl.
12 g. 40 m. nocy N. 6 kur. 1 kl. syp.
4 g. 18 m. nocy N. 2 pocz. 1 i 2 kl.

Z Mińska:

12 g. 12 m. dnia N. 3 pas. 1, 2 i 3 kl.
6 g. 35 m. wiecz. N. 1 pocz. 1, 2 i 3 kl.
5 g. 20 m. nocy N. 5 pocz. 1, 2 i 3 kl.

Z Libawy:

7 g. 20 m. rano N. 2 pocz. 1, 2 i 3 kl.
12 g. 1 m. poud. N. 4 pocz. 1, 2 i 3 kl.

Z Równego:

9 g. 40 m. rano N. 8 tow.-pas. 1, 2 i 3 kl.
4 g. 16 m. dnia N. 4 pocz. 1, 2 i 3 kl.
6 g. 30 m. wiecz. N. 2 pocz. 1, 2 i 3 kl.
N. 2 komunik. bezpośr. z Odesy i Kijowa.

Odchodzą z Wilna.

Do Petersburga:

10 g. 20 m. rano N. 46 pas. 1, 2 i 3 kl.
12 g. 4 m. dnia N. 14 pas. 1, 2 i 3 kl.
2 g. 35 m. dnia N. 42 pas. 1, 2 i 3 kl.
6 g. 33 m. wiecz. N. 10 pocz. 1 i 2 kl.
6 g. 11 m. wiecz. N. 12 pocz. 1 i 2 kl.
7 g. 25 m. wiecz. N. 8 pocz. 1, 2 i 3 kl.
10 g. 3 m. wiecz. N. 4 pocz. 1, 2 i 3 kl.
10 g. 50 m. nocy N. 44 pas. 1, 2 i 3 kl.
12 g. 50 m. nocy N. 6 kur. 1 kl. syp.
4 g. 28 m. nocy N. 2 pocz. 1 i 2 kl.
10 g. 3 m. wiecz. N. 60 kur. 1 kl. syp.
N. 6 kursuje w noc z niedzieli na poniedziałek i z czwartku na piątek.
N. 44—komun. bezpośr. z Ryga.
N. 60—w poniedz. i piątek.

Do Warszawy:

9 g. 4 m. rano N. 3 pocz. 1, 2 i 3 kl.
12 g. 43 m. dnia N. 9 pocz. 1 i 2 kl.
5 g. 10 m. dnia N. 47 t.-p. 1, 2 i 3 kl.
8 g. 34 m. wiecz. N. 13 pas. 1, 2 i 3 kl.
6 g. 53 m. rano N. 59 kur. 1 kl. syp.
(kursuje w poniedz. i piątek).

Do Wierzbolowa:

6 g. 51 m. rano N. 5 kur. 1 kl. syp.
9 g. 25 m. rano N. 43 pas. 1, 2 i 3 kl.
1 g. 10 m. dnia N. 11 pocz. 1 i 2 kl.
2 g. 28 m. dnia N. 43 pas. 1, 2 i 3 kl.
10 g. 20 m. wiecz. N. 45 pas. 1, 2 i 3 kl.
1 g. 40 m. nocy N. 1 pocz. 1 i 2 kl.
N. 5—kursuje w czwartki i w niedziela.

Do Mińska:

10 g. 40 m. rano N. 2 pocz. 1, 2 i 3 kl.
2 g. 10 m. dnia N. 4 pocz. 1, 2 i 3 kl.
1 g. 18 m. nocy N. 6 pas. 1, 2 i 3 kl.

Do Libawy:

12 g. 24 m. dnia N. 3 pocz. 1, 2 i 3 kl.
7 g. — m. wiecz. N. 1 pocz. 1, 2 i 3 kl.

Do Równego:

12 g. 10 m. dnia N. 1 pocz. 1, 2 i 3 kl.
2 g. 32 m. dnia N. 3 pocz. 1, 2 i 2 kl.
8 g. 10 m. wiecz. N. 7 tow.-pas. 1, 2 i 3 kl.

Pociąg N. 1—komunik. bezpośrednio z Odesy i Kijowem.

DOM HANDLOWY

egzystujący od roku 1888

A. KRYSIŃSKI w Warszawie,

Jerozolimska 109

poleca jako specjalność

CEGLY OGNIOTRWAŁE

do wszelkich temperatur.

WAPNO WAGONY,

Gips, Glinki ogniotrwałe i cement.

TEKTURĘ asfaltową, SMOŁĘ gazową i t. p.

materialy.

12—20a—11

RADA

Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego

podaje do wiadomości pp. członków Towarzystwa, że ogólna zebranie Towarzystwa odbędzie się dnia 3 grudnia o 8-iej wieczór w sali Klubu Kolejowego (Cher-sońska 5). Posiedzenie za sekcyj górzelniczej o 11-iej rano, a sekcji hodowlanej o 1-iej p. p. tegoż dnia w lokalu Towarzystwa.

Wobec strajku pocztowego, osobne zaproszenia nie mogły być rozesłane.

2—81—1

RADA
Mińskiego Towarzystwa Rolniczego
 podaje do wiadomości ogólnej, że walne zgromadzenie członków Towarzystwa odbędzie się d. 6-go grudnia r. b., posiedzenia zaś sekcji—w przeddzień zgromadzenia.
 Wobec strajku pocztowego, osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.
 Członek Rady **W. Łopott**,
 Sekretarz **L. Krassowski**.

„Wieczory Rodzinne“
 Tygodnik ilustrowany dla młodzieży polskiej z osobnym dodatkiem dla dzieci i miesięcznym dodatkiem książkowym.
 Zamieszcza obecnie, obok artykułów poważniejszego, pow. hist. Morawskiej „Przypadki Mikolaja Reja” i ostatnią powieść J. Verna. Wkrótce wyjdą w dodatku „Obowiązki naszych córek” Z. Bukowieckiej.
 Na gwiazdkę **Premium książkowe**, liczone konkursu i zadania z nagrodami. Warszawa, Maszowska 10.
 Pren. kwart. z przes. 1 r. 25 kop.
 Można prenumerować we wszystkich księgarniach, 5—10a—5

5-e
Warszawskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu.
 Aleje Jerozolimskie N 80.
 Załatwia wszelkie operacje wchodzące w zakres interesów bankowych.

Placi od wkładów.	Członkom Towarzystwa	Osobom postronnym
za okazaniem	4 1/2%	3 1/2%
„ 5-dniowym wypow.	4 1/2%	4%
na 1 miesiąc	5%	4 1/2%
„ 3 miesiące	5 1/4%	5%
„ 6 miesięcy	5 3/4%	5 1/2%
„ 1 rok	6 1/4%	6%

 4—20a—3

BIAŁOSTOCKIE
Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń
 od nieszczęśliwych wypadków, wzywa życzących przyjąć główną agencję na gub. wileńską, do osobistego porozumienia się z dyrektorem, członkiem zarządu, E. W. Dawidowskim d. 19 i 20 b. m. o g. 10—12 i 4—6 w hot. St. Georges.

Od Administracji „Słowa” i „Kurierja Polskiego”.
 Prenumeratory „Słowa” i „Kurjerja Polskiego” po odbiór gazet raczą zgłaszać się codziennie do księgarni W-nego Makowskiego.

ILLUSTRACJA POLSKA „WĘDROWIEC“
 drukuje najnowsze powieści
 Zapolskiej „Rajski ptak”, Stasiaka „Malarze”.
 Ilustracje najwybitniejszych artystów swoich i obcych.
Bezpłatne Premjum, Powieści Rodziewiczówny
 Co miesiąc tom.
 Warunki prenumeraty z przesyłką kwartalnie rb. 2.
 Próbné numery wysyła na żądanie
 Administracja „Wędrowca” Warszawa, Nowy Świat 47.
 —8a—3

GAZETA HANDLOWA.
 „GAZETA HANDLOWA” weszła obecnie w fazę stałych reform, powiększyła format, wzbogaciła treść i rozszerzyła koło współpracowników. Gazeta wychodzi również w niedziele i święta.
 W ostatnich czasach gazeta jedna sobie szeroką poczytność we wszystkich kołach czytelniczych, jako pismo, które, obok swej specjalności handlowo-przemysłowej, zawiera obfitą treść ogólną.
 W zakresie informacji handlowych i przemysłowych, czerpanych wyłącznie ze źródeł bezpośrednich, *Gazeta Handlowa jest dowodem nieodzownym w rękach każdego, kto zawiera jakiegokolwiek obroty i kto pragnie się zapoznać z biegiem całego życia ekonomicznego kraju; w działach ogólnych daje pełny obraz społecznego, politycznego, literackiego i artystycznego, holdując w ocenie zjawisk życiowych dążnościom szczerze postępowym.*
 Naczelny kierunek redakcyjny „GAZETY HANDLOWEJ” spoczywa w rękach St. A. Kempnera.
 W działach ogólnych biorą udział liczne, pierwszorzędne sily literackie, które odznaczyły się talentem i niepodległością myśli.
 W działach ekonomicznych gazeta korzysta ze współpracy wszystkich prawie praktycznych ekonomistów w kraju i ma bezpośrednie stosunki informacyjne ze wszystkimi instytucjami ekonomicznymi i handlowymi.
 Na żądanie wysyła się bezpłatnie numery okazowe każdemu, kto poda swój adres.
 Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Szpitalna 10.
 Prenumerata „Gazety Handlowej”
 dla abonentów:

miejscowych:		z przesyłką pocztową:	
Rocznie	rub. 9 kop. —	Rocznie	rub. 11 kop. —
Kwartalnie	„ 2 „ 25	Kwartalnie	„ 2 „ 75
Miesięcznie	„ — „ 75	Miesięcznie	„ 1 „ —

 3—11a—3

O G Ł O S Z E N I A.

Dla kaszących i osłabionych Ekstrakt i Karmelki
FABRYKI „LELIWA” w Warszawie, ulica Zielna, 21.
 Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach.
 10—53a—19

Mleko sterylizowane w Proszku „GALAKTON“
 Najlepsze mleko do wszelkiego użycia, gdyż jest mlekiem prawdziwym, naturalnym.
 Najhygieniczniejsze, gdyż jest absolutnie sterylizowane, wolne od wszelkich domieszek i łatwo strawne.
 Gdzie używają „Galakton” działwa jest zdrowa—ich mózgi, krew, nerwy są silne—gdzie należy odżywiać.
 Galakton dodaje sił i przedłuża życie.
 Jedyny pokarm dla niemowląt, dzieci, osób osłabionych, podróżujących wojskowych i t. p.
 Sprzedaż wszędzie. — Kantor: Warszawa, Maszowska N 137
 Telefon 6056.
 Mleko nie zawierające mikrobow. 24—58a—24

Fabryka powozów Braci Staroniewiczów w Mińsku
 przyjmuje wszelkiego rodzaju obstalunki, a także REPARACJE.
 Ceny umiarkowane
 NA SKŁADZIE jest wielki wybór gotowych POWOZÓW WSZELKICH TYPÓW.
 Adres: FABRYKA Sadowa N 11, SKŁAD: Podgórny zauł, dom wł. N 5. KANTOR: Skład win T. Staroniewicza
 2—229a—1

W Kurlandzkim magazynie ul. Wielka, d. N 74.
 towarów lokciowych z powodu zwinięcia handlu
 ostateczna wysprzedaż wszystkich towarów po cenach umiarkowanych
 Po skończonej wyprzedaży
Moskiewski Handlowy Dom Br. A. & J. ALSZWANG,
 otwiera w tymże samym sklepie **2^o filję** SPECJALNA z manufakturowemi i płóciennymi towarami.
 4—231a—1

„Hélouan les Bains” w Egipcie.
 Stacja klimatyczna dla chorych nerkowych i reumatycznych. 40 minut jazdy koleją od Kairu. Otwarcie sezonu od 15-go października.
 Hótel-pensjon „villa Wanda” W. Bilińskiej. Pensjonat przeniesiony do nowej willi, urządzonej według wszelkich wymagań higieny. Własna kuchnia dietetyczna. W miejscu lekarze specjaliści. Utrzymanie całodzienne z elektrycznością i wannami na żądanie, 12 franków. Przy pomieszczeniu 2 osób w jednym pokoju ustępstwo. Adres: Egipt: Hélouan, „villa Wanda” M-me Wanda de Bilińska. 4—195a—4

MŁOCARNIE DO KONICZYNY AMERYKAŃSKIE ORYG. „Wiktor”
 dostarcza po cenach umiarkowanych i na bardzo dogodnych warunkach
 Odlewnia żelaza, fabryka maszyn „MARS”
M. SZUWAŁ w Kownie.
 —103a—8

HURTOWY SKŁAD ROWERÓW I MOTOCYKLÓW
 P. I. „AMERICAN CYCLE COMPANY”
 Warszawa, ELEKTORALNA 4.
 zawsze zapasowany w najwięcej modelach wyrobów angielskich, amerykańskich i własnej fabrykacji. Ceny niskie.
 Właściciele Bracia SZULTZ.
 Firma chrześcijańska, egzystuje od 1895 r.
 10—23—10

Wileński Magistrat ogłasza, iż w Wilnie przy ul. Ostrobramskiej oddają się w dzierżawę w miejskim domu N 10/1865 do lat 12 od dnia zawarcia umowy:
HOTEL „GRAND HOTEL” z salą balową RESTAURACJA.
 Dom N 10 jest w głównej części miasta przy połączeniu Wielkiej, Niemieckiej i Ostrobramskiej ulic w pobliżu teatru, Oddziału Banku Państwowego i Orłowskiego i filji Wileńskiego Handlowego. Lokal składa się z 41 numerów hotelowych i 5 pokoi służebnych, sala (dług. 6 1/2 s. szerok. 5 1/2 s.) i z oddzielnego lokalu restauracyjnego z kredensem, z osobną lodownią, składem na drwa, piwnicą, pralnią, stajnią, wozownią i poddaszem do suszenia bielizny. Lokal restauracyjny można oddzielnie wynająć. Oferty przyjmowane są w miejskim magistracie do 15. grud. 1905 r. Szczegółowy opis lokalu z planem wysyła się na żądanie. 3—220a—8

FABRYKA
 Pendzli i Szczotek Toaletowych, Gospodarskich, Fabrycznych, Rękodzielniczych i wszelkiego rodzaju do użytku technicznego.
Aleksander FEIST
 w WARSZAWIE, przy ulicy Senatorskiej N 24.
 W razie żądania najmniejsza ilość towaru wysłana być może do każdego zakątka kraju i do najodleglejszych miejsc Cesarstwa przez zaliczenie pocztowe lub kolejowe.
 6—175a—6

Biuro przepisywania A. SKARZYŃSKIEJ. Wilno, ul. Tatarska, N 12.
 10—31—10

WOLNOŚĆ.
 Widziałem wolność w Warszawie. (Co mówię to nie jest bajką),
 Pędziła przez Marszałkowską i wywijała nahażką.
 Wołano: To konstytucja!
 Jaśniejsza od wielkiej świecy.
 Chciałam się przyjrzyć jej z bliska
 I jeszcze boją mnie plecy.
 EI.

„SWOBODA OSOBISTA” — „WOLNOŚĆ SŁOWA”.
 Ruszyła sieć telefonowa,
 Tramwaje krąży potoczysto...
 Mamy więc znowu wolność słowa!
 Mamy swobodę osobistą!
 Znowu zabrzmiąły w całym kraju!
 Obywatelskie prawa dźwiękiem...
 Kto chce—przejedzie się tramwajem!
 Kto chce—pogada telefonem!
 EI.

NAJNIEZBĘDNIWSZY.
 Radca X. No, chwala Bogu, że ten strajk już się skończył! Przecież to były straszne rzeczy!
 — Cóż znowu, przecież chyba radca osobiście w niczem skutków strajku nie doznał.
POPRAWIONE PRZYSŁOWIE.
 Czego się w młodości nauczyś, tego może do samej śmierci potrzebować nie będziesz.

A—Szkoła kapelusznicza Rospuskowskiej, Złota 3. Patenty. Pensjonat.

A—Szkoła kroju i szycia Rospuskowskiej, Złota 3, Warszawa. Pensjonat. Patenty cechowe. Przy szkole specjalne kursa kroju dziecięcego — dla matek i bon zimniejszego. Kursa bielizniarskiego. 5—31a—5

Poszukuję pracy. skończyłem 5 klas gimnazjum filologicznego i 2 kl. wileńskiej szkoły Chemiczno-technicznej. Oferty: Administracja: „Technik”. 1—34a—1

Poszukuję miejsca do szycia sukien i bielizny do domu na całkowitem utrzymaniu; proszę zawiadomić administrację „Kuryera Litewskiego” dla M. E. 2—166—1

Retuszer z dobrą praktyką poszukuje posady. Oferty prosi zostawić w Administracji „Kuryera Litewskiego” pod lit. L. H. 1—164—1

Szukam towarzysza podróży do Meranu, wyjazd za dni osiem. Zandarmski zaułek, N 9, mieszkanie N 12. 3—163—2

Student inst. inżynierów cyw. poszukuje lekcji, kreslarskie rob. Adr.: „Kur. Lit.” dla stud. J. S. 3—162—2

Student uniwersytetu, praktyczny korepetytor, poszukuje lekcji. Popławska N 10, m. 1, od 1—4 3—125—3.

Student uniwersytetu poszukuje lekcji, może na wyjazd. Wilno, Zawalska 16, m. 10. Stud. D. O. 3—137—3

Student leśnik poszukuje lekcji: Zaułek św. Jakóba 8, m. 4. 4—7—3

Student inst. dróg komunikacji poszukuje lekcji. Wileńska 33, miesz. 3. 2—153—2

Petersburski Bank Handlowy Prywatny
 Założony r. 1864. ODDZIAŁY: Moskwa, Rostów, Wilno.
 Kapitał zakładowy 10.000.000
 Kapitał zapasowy 8.608.989, 00
ODDZIAŁ WILEŃSKI:
 ulica Wielka N 41, d. Zatkinda (obok główn. Sztabu).
Kupuje i sprzedaje papiery procentowe, akeje i monety zagraniczne.
Ubezpiecza od wylosowania pożyczki premjowe wszystkich emissji.
Wypełnia zlecenia wszelkiego rodzaju, dotyczące kupna i sprzedaży na giełdach krajowych i zagranicznych.
Oplaca kupony od listów zastawnych, obligacji i akeji.
Wydaje przekazy, czeki i akredytywy na miejscowości w kraju i zagranicą.
Uskutecznia wypłaty listownie i telegraficznie w Państwie Rosyjskiem i zagranicą.
Wydaje pożyczki pod zastaw papierów wartościowych na termin stały i z wymówieniem.
Przyjmuje do inkassa na Rosję i zagranicę weksle, frachty kolejowe, konosamenty i t. p.
Przyjmuje pieniądze na rachunek bieżący i na stałą lokatę.
 8—111a—8